

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 24.04.2018

Stanowisko WEI: Port, plaża, polityka. Czemu samorządowiec nie powinien zasiadać w radzie nadzorczej

W Gdańsku wrze – trwa spór czy kawałek plaży zagospodaruje port czy pozostanie on plażą. Jako że mamy rok wyborczy, górą są mieszkańcy, kosztem możliwości rozwojowych portu.

Spór jest pozornie banalny. Port w Gdańsku dysponuje ok. 400 m plaży, z zapleczem to zaledwie 10 ha gruntu w gdańskiej dzielnicy Stogi. W 2016 r. prezydent Gdańska poinformował władze portu, że miasto przystępuje do opracowania Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego miasta Gdańska. Co więcej, zasugerował wówczas, że przeznaczenie portowej plaży na cele rozwojowe portu jest „jak najbardziej wskazane”.

Teoretycznie prezydent doskonale wiedział co pisze. Przez całe lata Paweł Adamowicz był przewodniczącym rady nadzorczej portu. Zasiada w niej do dziś.

Port wystąpił o przeznaczenie plaży pod usługi portowe. Plaża przylega bowiem do terminali kontenerowych DCT. To gigantyczna inwestycja, która wyprowadziła port Gdańsk na pozycję lidera przeładunków kontenerowych na Bałtyku. Dzięki dwóm terminalom DCT w Polsce mamy naprawdę nowoczesne urządzenia przeładunkowe. Setki tysięcy kontenerów trafiają do Gdańska, a nie Hamburga. Niezamarzający port w Gdańsku ma naturalne przewagi nad rosyjskimi portami na północy Bałtyku. Jak policzyli eksperci w 2015 r. podatki i cła z transakcji generowanych przez przeładunki w porcie w Gdańsku stanowił 6% wszystkich przychodów budżetu. A od tego czasu przeładunki skokowo wzrosły. Przeznaczenie kawałka plaży pod rozwój portu wydawać się zatem mogło naturalną konsekwencją, tym bardziej, że port już dysponował plażą, a miejska plaża nie miała zostać w żaden sposób ograniczona.

Jednak w tym momencie nastąpiło zderzenie polityki z gospodarką. Przed głosowaniem o planach rozwoju Gdańska mieszkańcy zebrali 12 tys. podpisów przeciwko planom rozwojowym portu. Posłużono się argumentami o ochronie plaży, rozwoju turystyki itp. argumentami.

A w roku wyborczym gdańscy politycy przyjęli te argumenty jak swoje. W strategicznym dokumencie dotyczącym rozwoju gminy, możliwości rozwoju portu zostały poważnie ograniczone.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Pokazuje to jak port padł ofiarą wyborów samorządowych. Podsyte populizmem obawy mieszkańców okazały się ważniejsze niż interesy rozwojowe portu. A przypomnijmy – sporna plaża nie należy do miasta, tylko do zarządu portu w Gdańsku.

Ale gdańska „wojna o plażę” ma jeszcze jeden aspekt. W mieście trwa poważna dyskusja dotycząca możliwego konfliktu interesów prezydenta gdańska Pawła Adamowicza. Jako członek rady nadzorczej powinien zabiegać o interesy rozwojowe portu. Tymczasem po głosowaniach rady miasta wizerunek prezydent pojawił się na ilustrowanych informacjach w internecie mówiących niemal o „uratowaniu plaży dla mieszkańców”. Wszystko na 6 miesięcy przed wyborami samorządowymi. To pokazuje złożoność rozgrywki toczącej się w Gdańsku.

A cała sprawa każe zastanowić się nad rozwiązaniami, które bezwarunkowo uniemożliwią prezydentom i innym osobom wybieralnym zasiadanie np. w radach nadzorczych. Obecne ograniczenia są bowiem niedoskonałe. Prezydent Gdańska w radzie nadzorczej portu reprezentuje gminę Gdańsk i jego obecność w radzie jest legalna. Jednak konflikt interesów – wybieralnego polityka i członka rady portu – jest w tym przypadku absolutnie oczywisty.

Naszym zdaniem dalsze ograniczenie aktywności „nadzorczej” samorządowca wydaje się jak najbardziej uzasadnione.